

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE,
BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

KRAKÓW.
1 9 1 3.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻA-
NOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF
SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI,
TADEUSZ ZIELIŃSKI.

ROK XIV.

SIERPIEŃ

ZESZYT 8.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

„ARCHITEKT”

REDAKCJA: UL. WOLSKA 14, II. p.

ADMINISTRACJA: CZYSTA 14, I. p.

Przedpłatę i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14, I. p.
Reklamacje należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacje uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności, o ile zapas wystarczy.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

OGŁOSZENIE WIELKOŚCI 7×10 cm.

Rocznie 20 kor. 10 rubli 20 marek 30 franków. Jednorazowo 4 kor. 2 rb. 4 marki 6 franków.
Zeszyt 2 kor. 1 rubel 2 marki 3 franki. Rocznie 30 kor. 12 rb. 30 marek 40 franków.

Dawne roczniki, o ile zapas starczy, po 20 koron.

Przedpłata „Architekta” dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

SKŁAD GŁÓWNY:

W KRAKOWIE: SPOŁKA WYDAWNICZA POLSKA. — W WARSZAWIE: E. WENDE I S-ka, KRAK. PRZEDM. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

WENTYLACYE,

Łaźnie, Mechaniczne Pralnie, Suszarnie i t. d.

Projektują i wykonują

Inżynier **LEONARD NITSCH i Ska**

KRAKÓW, ul. Andrzeja Potockiego L. 18.

Nr. telefonu 385.

LWÓW, ulica Fredry L. 6.

Nr. telefonu 1224.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

ARCHITEKT

CENTRALNE OGRZEWANIE
WSZELKICH SYSTEMÓW,

WENTYLACYE,
SUSZARNIE MECHANICZNE, PRALNIE,
KUCHNIE I ZAKŁADY HYDROPATYCZNE

WODOCIĄGI

DLA MIAST, GMIN, FABRYK, FOL-
WARKÓW, GMACHÓW PUBLICZ-
NYCH, ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH,
DOMÓW PRYWATNYCH I T. D.

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ

DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI

INŻYNIEROWIE.

KRAKÓW
UL. ZWIERZYŃIECKA 15.
TELEFON 2370.



LWÓW
ULICA SAPIEHY 2.
TELEFON 1040.

PLASZOWSKA PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK I CEGIEŁ

STOWARZ. ZAREJESTR. Z PORĘKĄ OGRANICZONĄ

BIURO:

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

POLECA: DACHÓWKĘ CZERWONĄ, CZAR-
NĄ I DYMIONĄ, CEGŁY MASZYNOWE,
OKŁADZINOWE, FASADOWE, SKLEPIE-
NIOWE, KOMINOWE I PUSTE, PO CE-
NACH PRZYSTĘPNYCH.

CENNIKI I PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE ZARZĄD.

„POMONA“

KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW.

KRAKÓW

BIURO: ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

SZKÓŁKI: TRAKT WARSZAWSKI.

POLECA WZOROWO HODOWANE: DRZEWA OWOCOWE PIEN-
NE, JABŁONIE, GRUSZE, ŚLIWY, CZEREŚNIE, WIŚNIE I T. D.
DRZEWA OWOCOWE KARŁOWE WE FORMIE PIRAMID, PAL-
MET, KORDONÓW PIONOWYCH I POZIOMYCH I T. D. — KRZE-
WY OWOCOWE W WIELKIM WYBORZE. — ROŻE KRZACZA-
STE I PIENNE, DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE.

CENNIK BOGATO ILUSTR. NA ŻĄDANIE DARMO I OPLACONY



Centralne ogrzewanie WSZELKICH SYSTEMÓW ŁAŹNIE, MECHANICZNE PRALNIE, SUSZARNIE.
CYRKULACYE WODY GORAĄEJ. KUCHNIE WĘGLOWE, GAZOWE I PAROWE.

Wodociągi dla miast, gmin, folwarków, gmachów publicznych. Ujęcia źródeł, wiercenie lub kopanie studzien. Instalacje wodociągowe w domach prywatnych. Klozety, łazienki od najprostszych do najwykwintniejszych. Odpływy, kanalizacje i t. p. Instalacje gazu.

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ

A. & K. LITWINOWICZ I WYLEŻYŃSKI, INŻYNIEROWIE,

LWÓW, LEONA SAPIEHY 3., TEL. 1254. — KRAKÓW, ZACISZE 7., TEL. 2110.

MATERIAŁ DOBOROWY.

WYKONANIE SZYBKIE I WZOROWE.

CENY UMIARKOWANE.



Do niniejszego zeszytu!

Do niniejszego zeszytu!

„ARCHITEKTA“ nr. 8-my za sierpień 1913 roku

załącza się

KATALOG

firmy :

DRZEWIECKI & JEZIORAŃSKI

INŻYNIEROWIE

W WARSZAWIE, ALEJA JEROZOLIMSKA 85.



ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

ROK XIV · SIERPIEŃ 1913 · ZESZYT 8.

ADRES REDAKCYI: ULICA WOLSKA L. 14.

W KRAKOWIE.

PRAWO BUDOWY.

Zwielkiem zadowoleniem i uznaniem przyjęto do wiadomości w państwie austriackim ogłoszenie ustawy z dnia 26 kwietnia 1912 o tak zwanem prawie budowy (Nr. 86 Dz. u. p.).

Pojawienie się tej ustawy poprzedził szereg publikacyj, ogłoszonych przez austriacką centralę mieszkaniową (Centralstelle für Wohnungsreform).

Publikacje te jakoteż konferencye, urządzane przez tę ruchliwą instytucję zapowiadały, że wprowadzenie w życie prawa budowy przyczyni się w wysokim stopniu do zmniejszenia tak dotkliwie odczuwanej nędzy mieszkaniowej w Austrii.

Ze względu na doniosłość ustawy, wprowadzającej do austriackiego prawa cywilnego nową instytucję prawną, (której atoli nie należy mieszać z kontraktem o czynsz ziemny z § 1125 u. c.), warto poznać historyczną drogę rozwoju tej instytucji.

W historii prawa znamy 3 formy prawa budowy, jako prawa rzeczowego. Pierwszą jest rzymska superficies (prawo powierzchni), drugą niemieckie prawo budowy, a trzecią angielska lessa (lease). Rzymskie prawo powierzchni miało na

celu możliwie najkorzystniejsze wyzyskanie gruntów niepozbywalnych. Grunta te oddawano do zabudowania superficiariuszowi, ten za to miał płacić czynsz — solarium. Prawo powierzchni można było uzyskać tylko na gruntach fiskalnych i gminnych, a później także i na gruntach prywatnych. Na gruntach, obciążonych prawem powierzchni, budowano koszary czynszowe (insulae). Właściciela gruntu zwano — dominus, właściciela prawa powierzchni — procurator insulae, a czynszowników inquilini.

Rzymskie prawo powierzchni stworzono na korzyść wielkich właścicieli gruntów, którzy wedle zasady »superficies solo cedit« stawali się od razu właścicielami budynków i dlatego prawo to nie uzyskało społecznego znaczenia.

Inną drogą rozwijało się dawne dziedziczne prawo budowy w Niemczech. Tam w wiekach średnich wszelka własność ziemską należała do królów, szlachty i duchowieństwa. Właściciele gruntów nie chętnie się ich wyzbywali, a oddając je w użytkowanie (n. p. pod budowę domów), zastrzegali dla siebie prawo własności. Następuje tu rozdział

między własnością gruntu a własnością budynku czyli tzw. własność, podzielona na dominium eminens — Obereigentum, tj. zwierzchnicze prawo właściciela do substancji rzeczy i dominium utile — Nutzungseigentum, tj. prawo do użytku i dochodów z rzeczy.

Własność gruntu od 13 wieku jednak ograniczała się tutaj do prawa pobierania czynszu, który z biegiem czasu stracił całe znaczenie z powodu wzrostu wartości gruntów i pogorszenia się monety.

W czasie reformacji w wielu przypadkach uwolniono właścicieli budynków od obowiązku płacenia czynszu tak, że w końcu prawie wszędzie dominium utile zamieniło się na pełne prawo własności.

Trzecią wreszcie formą prawa budowy, była angielska lessa. Podstawa prawna jej była tasama co w Niemczech, ale z reguły lessa była czasowo ograniczona i to zwykle na lat 99. Angielskie prawo budowy (mogło się podobnie jak i w Niemczech odnowić i do innego użytkowania gruntu), przyczyniło się w znacznej mierze do wytworzenia silnego stanu właścicieli ziemskich, którzy się gruntów z reguły nie pozbywali.

Po upływie czasu, grunta z budynkami wracały do rąk swych właścicieli.

Tu przypomnimy znaną powszechnie rzecz, że właścicielami całych dzielnic w Londynie i w innych miastach angielskich, zabudowanych na podstawie prawa lease, są właściciele prywatni.

Nowoczesną formę uzyskało dziedziczne prawo budowy dopiero w nowym kodeksie cywilnym niemieckim (Erbbaurecht). Obejmuje ono 6 paragrafów (1012—1017).

Niemieckie przepisy o prawie budowy, nie wyczerpują dostatecznie sprawy. Nie zawierają ograniczeń, kto może oddawać grunt pod prawo budowy i na jak długo umowy mogą być zawierane. Także kwestya obciążenia hipotecznego

i bezpieczeństwa pupilarnego pożyczek hipotecznych nie jest dostatecznie wyjaśniona.

Austryacka ustawa o prawie budowy, wzorująca się zresztą na kodeksie niemieckim, luki te uzupełnia i stanowi wraz z rozporządzeniami wykonawczymi bardzo ważny a przedmiot swój w zupełności wyczerpujący akt ustawodawczy.

Sama ustawa zawiera 20 paragrafów i dzieli się na 4 rozdziały. Pierwszy obejmuje postanowienia prywatno-prawne, drugi postępowanie, trzeci postanowienia prawne o należytościach skarbowych, a wreszcie czwarty postanowienia końcowe.

Dodatkowo do samej ustawy ogłoszono dnia 11 czerwca 1912 (Nr. 114 Dz. u. p.) rozporządzenie wykonawcze, wydane przez Ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych, spraw wewnętrznych i skarbu, a dnia 3 czerwca 1912 (Nr. 112 Dz. u. p.) rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa skarbu do § 19 ustawy.

Ustawa sama przedstawia się w streszczeniu jak następuje:

Prawo budowy jest rzeczowem, pozbywalnem i dziedzicznem prawem posiadania budynku na gruncie cudzym. Wolno je ustanowić tylko na gruntach, będących własnością państwa, kraju, powiatu, gminy lub funduszu publicznego. Kościoły, zakłady lub związki o celach dobra powszechnego, mogą ustanawiać na gruntach swoich prawo budowy, jeżeli w każdym takim przypadku krajowa władza polityczna orzecznie, że to odpowiada interesowi publicznemu. Prawo budowy wolno ustanawiać na czas najmniej 30, a najwyżej 80 lat. Powstaje ono przez wpisanie go do księgi gruntowej jako ciężaru gruntu. Równocześnie z wpisem prawa budowy, należy utworzyć dla tego prawa osobny wykaz hipoteczny.

Prawo budowy uważa się za nieruchomości, a budynek na podstawie tego

prawa nabyty lub wykonany, za przynależność prawa budowy.

Właścicielowi tego prawa służą na budynku prawa właściciela, na gruncie zaś, o ile w umowie inaczej nie postanowiono, prawa użytkowcy. Przepisy, odnoszące się do budynków, mają odpowiednio zastosowanie do prawa budowy.

Prawo zastawu ma na prawie budowy wówczas ustawowe zabezpieczenie, jeśli obciążenie nie przewyższa połowy wartości prawa budowy, a dług ma być umorzony najpóźniej w piątym roku przed wygaśnięciem prawa budowy w oznaczonych umową anuitetach lub w ratach równych i co najwyżej rocznych. Przed upływem tego czasu, na który prawo budowy ustanowiono, można bez zgody wpisanych na niem wierzycieli zastawniczych i innych osób rzeczowo uprawnionych, dozwolić wykreślenia prawa budowy, tylko z tem ograniczeniem, że skutek prawny tego wykreślenia w stosunku do praw zastawu i innych praw rzeczowych, nastąpi dopiero po ich wykreśleniu.

Po wygaśnięciu prawa budowy, budynek przypada właścicielowi gruntu, a ustawowe prawa zastawu i prawa pierwszeństwa, obciążające prawo budowy, przechodzą na grunt.

Jeżeli umową nie postanowiono inaczej, należy się właścicielowi prawa budowy odszkodowanie w wysokości czwartej części ówczesnej wartości budowli.

Wedle motywów do ustawy, celem jej jest dostarczanie tanich i zdrowych mieszkań. Prawo budowy ma ułatwić budowę domów o tanich mieszkaniach dla poszczególnych rodzin przez to, że daje możliwość budowy bez użycia nakładu pieniężnego na zakupno gruntu.

Prawo budowy daje uprawnionemu podobne do własności prawo dysponowania gruntem, wprawdzie nie na za-

wsze, lecz na tak długo, jak tego wymaga rachunek kosztów budowy domu i daje mu mieszkanie w cenie niższej niżby wynosił czynsz.

Celem ustawy jest również skłonienie właścicieli gruntów, aby więcej przestrzemi przeznaczali dla celów mieszkalnych. Daje ona bowiem właścicielom możliwość czerpania z gruntów pewnej stałej renty bez zrzekania się prawa do przyrostu wartości.

Chodzi tu przeważnie o gminy, które mogą w ten sposób dostarczyć wielkich ilości gruntów dla celów mieszkaniowych i to bez utraty własności gruntów. W ten sposób gminy uczestniczą w przyroście wartości, który powstaje przeważnie wskutek nakładów instytucyj publicznych na budowę ulic, kanalizację, oświetlenie, wodociągi oraz dogodne i tanie środki komunikacyjne.

Wartość użytkowa budowli w czasie trwania tego prawa, przypada jedynie na korzyść właściciela prawa budowy i dlatego wysokość czynszu musi być chronioną przed niespodziewanymi podwyżkami, a trwanie prawa budowy winno być tak długie, aby w tym czasie można było zamortyzować koszt budowy.

Zanim przejdziemy do określenia znaczenia nowej ustawy w innych warunkach, należy wspomnieć o doświadczeniach poczynionych w Niemczech. Jak wyżej nadmieniono, kodeks niemiecki sprawy omawianej, wyczerpująco nie traktuje. Luki ustawy uzupełniono jednak w drodze umów i pomimo utrudnień co do obciążenia prawa budowy hipotekami, z przepisów dotyczących korzystano bardzo skwapliwie.

Pełny też użytek z nich czyniły miasta niemieckie. Np. we Frankfurcie nad Menem od r. 1901—1907 urządzono na podstawie prawa budowy 752 mieszkań (na 73.000 w ogólności). Ponieważ zachodziły trudności uzyskania pożyczek hipotecznych, miasto samo ich udzie-

łało. I tak przyznano urzędnikom miejskim pożyczki na prawo budowy do wysokości 90% kapitału potrzebnego na budowę domów 1, 2 lub 3-rodziny. Stopa procentowa wynosiła $3\frac{1}{2}\%$. Dla tych pożyczek utworzona nawet została we Frankfurcie osobna kasa, odpowiednio udotowana. Wobec tak korzystnych warunków, znalazło się bardzo wielu amatorów nabywania prawa budowy na gruntach gminnych.

Ciekawe są postanowienia różnych umów co do długości ich trwania (najczęściej na lat 60—100), co do wysokości czynszu i co do własności budynku po wygaśnięciu prawa budowy. Czynsz bywa wyznaczony jednolicie na cały przeciąg trwania umowy (Frankfurt), albo z góry zastrzega się miarowe podwyższanie (Lipsk). Czynsz wynosi we Frankfurcie przeciętnie po 1 marce od 1 m², w Lipsku początkowo po 12 fen., potem co 25 lat o 2 fen. więcej od 1 m². Czynsz ten odpowiada mniej więcej $2\frac{1}{2}\%$ od sumy, obliczonej wedle wartości gruntu.

Miasta niemieckie starają się w umowach o prawo budowy, dawać warunki jak najłagodniejsze, licząc się z tem, że po wygaśnięciu tego prawa otrzymają z powrotem grunt, zyskując obok wzrostu wartości gruntu, także i budynek. Budynek taki przechodzi na własność miasta bezpłatnie (Frankfurt, Lipsk) lub za odszkodowaniem, obliczonym wedle wartości budynku w czasie wygaśnięcia prawa budowy.

Ostatnie postanowienie, które przyjęto jako zasadę do ustawy austriackiej, ma zapobiegać zaniedbaniu i niszczeniu budynków.

Umowy o prawo budowy mają też wielkie znaczenie z punktu widzenia budowy miast. Gminy bowiem zastrzegają sobie w nich prawo wpływu na sposób budowy domów i to nie tylko co do ich wielkości, ukształtowania, wysokości itp., ale także i co do fasad

oraz wewnętrznego rozmieszczenia ubikacyj, co ma również doniosłe znaczenie higieniczne.

W końcu słów parę o zastosowaniu prawa budowy w naszych miastach, a w szczególności w Krakowie.

Zanim tą sprawą się zajmiemy, należy zauważyć, że gminy mogą odstępować swe grunta na użytek osób trzecich bez utraty prawa własności i prawa do przyrostu wartości gruntów, na podstawie następujących form prawnych, a mianowicie przez:

- 1) wydzierżawienie gruntów,
- 2) budowę domów czynszowych i wynajmowanie mieszkań,
- 3) sprzedaż z prawem odkupu i
- 4) ustanowienie prawa budowy.

Każda z tych form prawnych ma swoje strony dodatnie i ujemne; którą z nich wybrać — zależy od rodzaju poszczególnych przypadków. I tak, dzierżawy gruntów nie da się pomyśleć na cele budowy domów mieszkalnych. Natomiast dzierżawa może być praktyczną dla zużytkowania gruntu miejskiego pod składy, pracownie itp. zakłady, nie wymagające drogich budynków.

Budowa miejskich domów czynszowych i wynajmowanie mieszkań są pożądane, o ile chodzi o funkcjonaryszów miejskich. Również w interesie zapobiegawczej pieczy nad ubogimi, pożądaną jest budowa gminnych domów czynszowych dla obarczonych dziećmi rodzin ubogich, którym prywatni właściciele domów zwykle niechętnie tylko wynajmują mieszkania. Pozatem budowa gminnych domów czynszowych, nie wydaje się praktyczną.

Sprzedaż gruntów z prawem odkupu (§ 1068 u. c.) stosowana jest z powodzeniem w niemieckim mieście Ulm, znanem z intensywnej działalności w dziedzinie gminnej polityki gruntowej i mieszkaniowej. Miasto to sprzedaje grunta wraz z budynkami z warunkiem odkupu. Zastrzega dla siebie

mianowicie prawo powrotnego nabycia, jeżeli się właściciel zmieni albo jeżeli nie dotrzyma warunków kontraktu. Ceną odkupu jest pierwotna cena kupna, podwyższona o poczynione wkłady, a zmniejszona w miarę zużycia budynku. Przez to prawo zabezpieczają sobie gminy ewentualne uzyskanie przyrostu wartości gruntu, a groźba użycia tego prawa skłania właścicieli do należytego utrzymywania budynku.

Czwartą wreszcie formą jest prawo budowy, którego znaczenie omówiono wyżej.

Z powyższego przedstawienia sprawy wynika, że gdy idzie o budynki mieszkalne dla osób trzecich na gruntach należących do gminy, to właściwie wchodzi w rachubę tylko 2 formy prawne t. j. sprzedaż z prawem odkupu i ustanowienie prawa budowy. Którą formę prawną należy stosować w Krakowie?

Akcyę w kierunku popierania budowy małych domów mieszkalnych 1-no lub 2-rodzinnych, rozpoczęła Gmina m. Krakowa sprzedażą gruntów, na wzgórzu św. Salwatora Towarzystwu budowlanemu urzędników, z tem, że Towarzystwo może grunta te odsprzedać swym członkom. Chęci po obu stronach były jaknajlepsze, ale ostateczne załatwienie sprawy nie całkiem może odpowiadać zasadom przewidującej gruntowej polityki gminnej. Gmina bowiem nie zastrzegła sobie ani prawa odkupu ani wpływu na wysokość czynszów i dlatego nie można oprzeć się obawie, że po upływie terminu, w ciągu którego zastrzeżone są dla Towarzystwa urzędników pewne prawa nadzoru, realności te stać się mogą przedmiotem spekulacji, tembardziej, że wskutek przyłączenia gminy Zwierzyńca do Krakowa i połączenia tramwayowego, uzyskały one znaczny przyrost wartości. Przykład ten dowodzi, że dla strzeżenia interesu publicznego, gminy powinny oddawać swe grunta pod budowę domów mie-

szkalnych dla osób prywatnych tylko przy zastosowaniu prawa odkupu i prawa budowy, na najłagodniejszych zresztą warunkach. W każdym jednak razie pierwszeństwo dać należy prawu budowy. Z prawem odkupu łączy się dla gminy cały szereg uciążliwych czynności administracyjnych, wynikających z nadzorowania domów. Każda zmiana właściciela również wprawia w ruch maszynę administracyjną miasta. O ile zaś gmina nie korzysta ze swego prawa, to wówczas przepada dla niej przyrost wartości gruntu.

Natomiast zastosowanie prawa budowy daje tę korzyść, że gmina zatrzymuje własność gruntów, a przyrost wartości tychże przypada ogółowi, nie zaś osobom prywatnym.

Dalej daje się możliwość uzyskania dla wielkiej ilości ludzi odpowiednich mieszkań o cenach umiarkowanych, co znów wpłynąć powinno na zniżkę cen mieszkań wogóle. Wreszcie umowy, zawarte o prawo budowy między gminą a osobami trzecimi, mogą stworzyć stosunki prawne, które ułatwią należyte zabudowanie miasta tak pod względem higienicznym, jak i estetycznym.

Zastosowanie prawa budowy jest możliwem nietylko przy budowie domów mieszkalnych, ale tę formę prawną da się również użyć w przypadkach, gdzie gmina udziela gruntu na budowę domów dla stowarzyszeń. Darowizna bowiem bezwarunkowo doprowadzić może do tego, że w razie rozwiązania stowarzyszenia, dostać się może grunt w niepowołane ręce. (Do Gminy m. Krakowa zwróciło się już jedno z zasłużonych stowarzyszeń krakowskich o przyznanie prawa budowy na gruncie miejskim).

Nie widzimy też przeszkody, by gmina z omawianej instytucji prawnej nie mogła korzystać przy udzielaniu gruntów na cele fabryczne i wogóle przemysłowe.

Czy ustawa o prawie budowy spełni



wszystkie nadzieje w niej pokładane, to przyszłość okaże. W każdym jednak razie ustawa ta umożliwi przeprowadzenie reform, do których dąży akcja

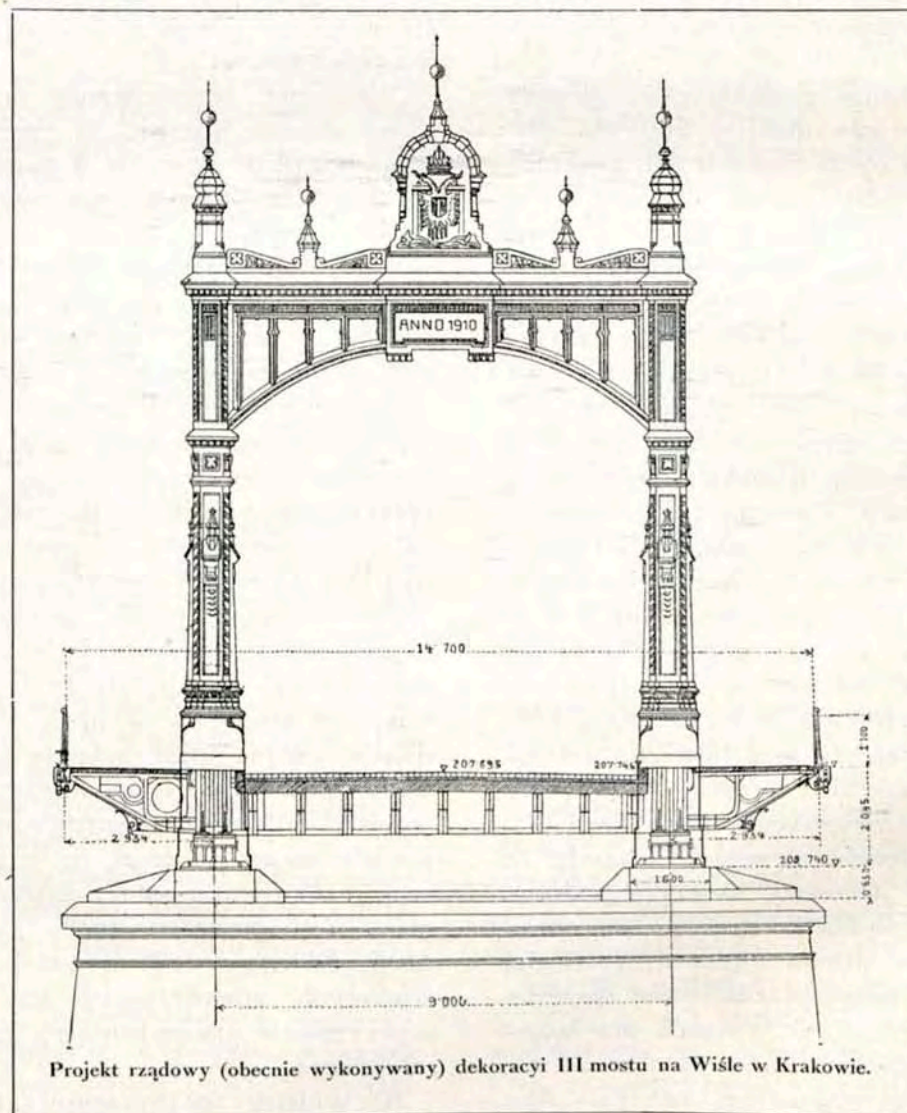
mieszkaniowa, dając tej ostatniej do dyspozycji środki prawne, których dotychczas nie było.

DR. RYSZARD REINER.

O TRZECIM MOŚCIE NA WIŚLE.

Mosty żelazne w tej formie, jakiej się teraz budują, są zdobyczą drugiej połowy dziewiętnastego wieku. Niestety

estetycznych, wnikających z istoty założeń konstrukcyjnej celowości, lecz posługiwała się całym aparatem przyłepk

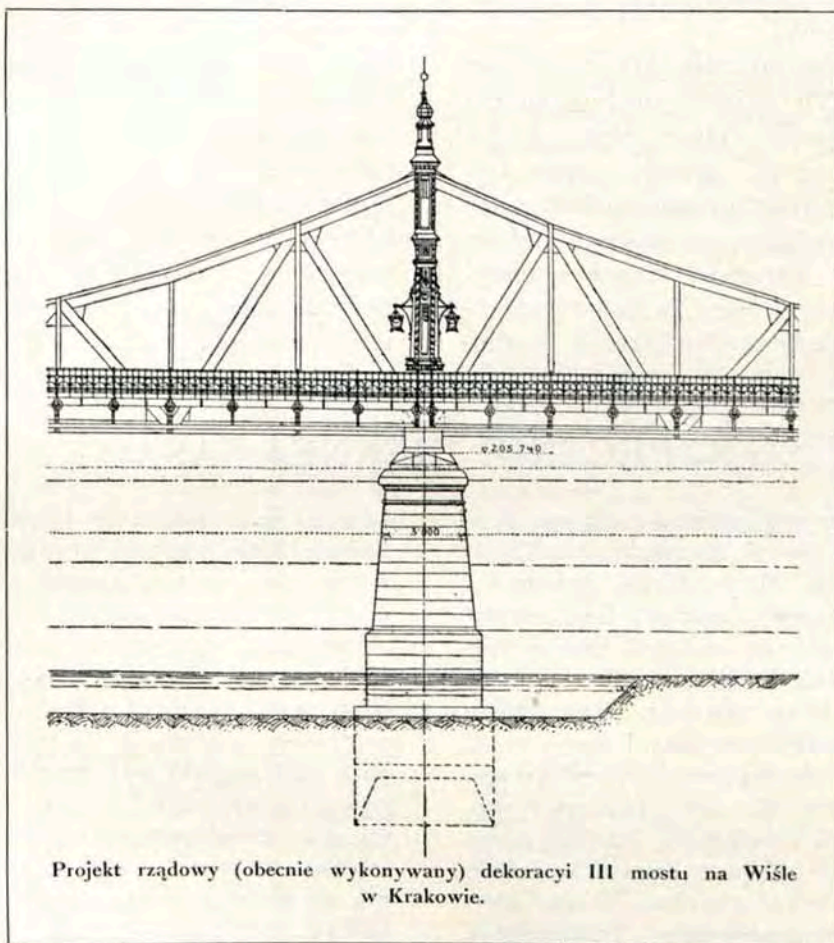


ich architektura nie dotrzymała kroku postępowi pracy inżynierów, nie umiała się doszukać rzeczowych wartości

nawet idealnie nie związanych z mostem, bezmyślnych niby kopii gotyckich, czy renesansowych motywów zależnie

od mody. W okresie modernizmu zmieniła się tylko forma »upiększeń«, nie dając jednak nic zasadniczego. Zamiast więc doszukiwać się pięknych ogólnych linii, wzajemnych proporcji wiążących się z sobą konstrukcyi, solidności, doskonałości i statycznej ekonomii materiału, śmiałości idei inżynierskiej, a mo-

rowiślniej. Most żelazny, składający się z tak zwanej belki wspornikowej opartej na dwóch przyczółkach i dwóch filarach. Nie wchodząc w ocenę inżynierskiej strony dzieła, każdy mimo woli zapyta dlaczego most, który z daleka widnieje jako niezrozumiała w górę sterząca masa żelaza, zamykająca wylot



numentalnej prostoty w założeniu przyczółków i filarów, zdołało się fałszem i tandetą. Zadanie utrudniał oczywiście brak tradycyi, którą miały n. p. mosty sklepione.

W ubiegłym dziesięcioleciu dopiero zaczęto za granicą równolegle do nowych prądów w architekturze rozumieć estetykę samą w sobie konstrukcyi żelaznej.

W ostatnich kilku latach wybudowano w Krakowie most u wylotu ulicy Sta-

ulicy, nie leży w jej osi. Ulica Starowiślna tak prostolinijna wymagała takiej regulacyi tembardziej, że konstrukcyja żelazna wznosi się ponad poziom drogi jezdnej i jest widoczna na odległość kilometra. Podobno względy oszczędzenia paru metrów skłoniły projektodawców do ustawienia mostu prostopadle do brzegu Wisły.

Sama konstrukcyja żelazna mostu bardzo ciężka obliczona jest według austry-

jackich ministeryalnych przepisów trzy razy mocniej niż tego potrzeba wymaga, przemawia jednak sama za siebie. Niestety uważano za konieczne ją upiększyć. Końce żelastwa gubią się w czterech żelaznych słupkach ubranych od dołu w roślinny secesyjny obwarzanek, osłonięty niby gotyckim profilem; nad nim klocek półkolisto u góry zakończony ujęty w ząbki.

Obok sterczą latarnie już kamienne, o tych samych jednak motywach dla jedności stylowej. Dwie ramy portallowe ubiera się na kształt bramy tryumfalnej w pretensjonalne u dołu bazy o formach kapitelów, w których należy się domyślać gotyckich reminiscencji w secesyjnej oprawie. Na belce poprzecznej zaś umieszcza się szereg mniej-

szych i większych pudełek oblutowanych blachą dla odmiany o barokowym profilu, strzelających w górę iglicami i kulami w celu przystosowania się do architektury miasta. Cały most rytmicznie upstrzony jest we wiecznie te same na sztywno zagiętych prętach związające wianuszki.

Sam dojazd do mostu dostraja się w zupełności do całości, utworzony jest z rozszerzającej się ku mostowi ulicy, obramionej murami oporowymi pokratkowanymi w kafle.

Beznadziejna jest ta krytyka po niewczasie, kwestya bowiem budowli publicznych załatwiana bywa u nas zbyt często, jak kawalki pod liczbą, bez dania społeczeństwu możności omówienia ich zawczasu. KAROL STRYJEŃSKI.

ZESZPECENIE PIĘKNEJ FASADY.

Jeden z uroczych zakątków starego Krakowa, mały placik Maryacki, zamknięty bokiem kościoła Maryackiego, fasadą kościoła św. Barbary i zgrabną linią regulacyjną paru kamienic, zakątek głośny niedawno z zabrania do Muzeum Narodowego płaskorzeźby Wita Stwosza, która temu ustroniu nadawała specjalny i cenny urok, znowu zwraca dzisiaj powszechną uwagę. Oto Zgromadzenie X.X. Mansyonarzy wybudowało tuż obok kościoła św. Barbary nowy dom. Wykonany pierwotnie projekt fasady tego domu uzyskał aprobatę Rady artystycznej przy magistracie krakowskim, z warunkiem, by stara brama w tem miejscu się znajdująca została w nowej fasadzie osadzona, co też budowniczy na swym projekcie uwzględnił, osadzając bramę na ślepo (bez otworu) tuż przy kościele św. Barbary.

Projekt ten jednak spotkał się z zasłużoną krytyką w sferach artystycznych. Delegat Towarzystwa ochrony piękności Krakowa Dr Klein zwrócił się do przeł. ks. prof. Dra Korzonkiewicza, a poparty przez ks. Dra Caputę tyle uzyskał, że zgodzono się na zmianę fasady, o ile nowy projekt nie podniesie kosztów budowy, oraz o ile

sam projekt udzielony będzie bezinteresownie i nie napotka trudności w Radzie artystycznej, a tem samem nie opóźni budowy, bo zaczęto murować cokół.

Uzyskawszy zgodę na zmianę fasady, Dr Klein zwrócił się po projekt do architekta p. Adolfa Szyszko-Bohusza, obecnie profesora Politechniki lwowskiej. W ciągu paru dni projekt był wygotowany i opracowany, a w tydzień potem, fasadę przyjętą po dość długiej krytyce przez Radę artystyczną, rozpoczęto murować. Niestety, mimo że autor pracował zupełnie bezinteresownie, chcąc jedynie uchronić ten zakątek od fasady, którą najsluszniej uważał za szpezną, napotykał na ciągłe trudności ze strony budowniczego-wykonawcy. Przez mylne związanie dachu i jego podwyższenie zakryto otwory w attyce, które musiały przez to uleść zamurowaniu. Okna, zaprojektowane jako dwudzielne, przerobiono samowolnie na trójdzielne — »weneckie«. W oknach dano kosze na kwiaty »dostrojone« do ornamentu na attyce. Budowniczy wykonawca, który prawdopodobnie działał w najlepszej wierze, sądząc, że się znakomicie dostraja do autora, nie zapomniał jednak umieścić

swego nazwiska na murze domu, wypisując je brzydkimi jaskrawymi literami.

Mimo to wszystko, stanęła fasada wybitnie wyróżniająca się pięknymi stosunkami i delikatną ornamentacją, fasada godna swego sąsiedztwa. Zawdzięczamy ją energii ludzi dobrej woli, bezinteresownej pracy autora i ustepliwości właścicieli. Niestety nie możemy podać jej zdjęcia, gdyż zasłania ją w chwili obecnej rusztowanie restaurującego się kościoła św. Barbary i złożony na placu materiał budowlany.

Ledwo przeboleliśmy wymienione wyżej »poprawki« budowniczego, wynik tak zakorzenionej u nas walki wykonawcy z projektodawcą, walki najczęściej zwycięskiej dla pierwszego, jak oto spada na fasadę p. Szyszko-Bohusza cios ostateczny w postaci okropnych sztyldów i napisów. Akcyjny Bank Związkowy, który wynajął I piętro domu, umieścił najbanalniejszy sztyld w stylu ementarnym na filarze między otworami parteru*, mimo że dla sztyldów są specjalne tarcze w półkolach okien, na kratkach. Nie dosyć tego, na całej fasadzie przybito raz jeszcze napis Banku ogromnymi literami koloru ciemno granatowego. Napisem tym

popstrzono w sposób najordynarniejszy płaszczyznę muru, która dla każdego który choć trochę rozumie kompozycję architektoniczną, powinna była pozostać spokojną płaszczyzną.

Można rozumieć potrzebę reklamy i wyraźnych napisów na domach, ale niepodobna dopuścić, aby one niszczyły sztukę, przekreślały jednym brutalnym zamachem cały delikatny wysiłek artystycznej kompozycji. W tym wypadku tak się stało. Nie naszą rzeczą jest rozstrzygać, jak temu obecnie zaradzić. Ale pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że zarówno Bank, jak i właściciele domu uznają za konieczne jaknajprędzej zwrócić się do autora projektu fasady o radę i pomoc celem przeprowadzenia domu do jakiegoś porządku i ładu. Winni są to i miejscu i artyście.

Apelujemy w tym wypadku specjalnie do ks. Dra Korzonkiewicza, który dał już niejednokrotnie dowody dobrej woli w rzeczach estetyki, jak na przykład niedawno przez usunięcie za wstawiennictwem Towarzystwa ochrony piękności Krakowa całego mnóstwa szpecących afiszów i reklam z paru administrowanych przez siebie domów w sąsiedztwie. J. W.

KRONIKA.

Z WYSTAW W LIPSKU I WROCŁAWIU.

Tegoroczna wystawa budowlana w Lipsku (Internationale Baufach ausstellung) jest międzynarodową tylko z nazwy, gdyż szereg państw jak Ameryka, Anglia, Holandia, Włochy, Japonia, Norwegia, Rumunia, Szwajcaria, które początkowo zgłosiły swój udział w wystawie, cofnęły się w ostatniej chwili, prawdopodobnie z powodu niepewnej sytuacji międzynarodowej w ubiegłym roku. Być może także i wskutek tego, że rok 1913 obchodzony jest w całym Niemczech jako rocznica narodowa specjalnie niemieckim szowinizmem, który apoteozując klęskę Napoleona przed 100 laty pod Lipskiem, zwraca swe ostrze niedwuznacznie przeciwko Francji. Wyczuwa się to szczególnie na wystawie historycznej we Wrocławiu, jak również i w atmosferze otaczającej wystawę w Lipsku, która się rozłożyła u stóp potężnego pomnika bitwy narodów 18 Października 1813 r.

* Sztyld ten w chwili drukowania niniejszego artykułu na szczęście zdjęto. Należy się spodziewać że raz na zawsze.

Jedynie Austria zdobyła się na własny obszerny pawilon wykonany w trwałym materiale z pustych kamieni betonowych w przeciągu 2 miesięcy przez firmę Janes & Schnell podług planów E. Zottera, wystawiając w nim projekty, modele, tablice statystyczne z zakresu budynków publicznych, fabryk, dróg i mostów, budowli górskich i wodnych, kolei żelaznych, budowli z betonu i żelazobetonu, wreszcie gospodarstwa krajowego. Galicya wystawiła tu plany i modele regulacji rzek, między innymi pięknie wykonany model murów oporowych przy regulacji Wisły pod Krakowem budowlę tak dobrą pod względem inżynierskim, a tak niestety nieudaną pod względem architektonicznym.

Wystawa lipska, zajmująca przestrzeń 400,000 m², założona na wielką skalę podług planów architektów Weidenbacha i Tschammera, ma sytuację przejrzystą, polegającą na skrzyżowaniu dwóch głównych arterij z dwoma głównymi wejściami, z których jedno prowadzi do hali be-

tonowej, mieszczącej oddział naukowy wystawy, drugie ukazuje w dalekiej perspektywie znajdujący się za obrębem wystawy

potężny monument bitwy narodów. Poszczególne pawilony, zszeregowane wzdłuż tych arterii o poprawnej architekturze kamienniej, nie wybijają się niczym ponad średnią miarę nowoczesnej produkcji architektonicznej niemieckiej, polegającej na harmonii w rozkładzie mas i dyskrecji ornamentacyjnej. Na uwagę szczególnie zasługuje wspomniana olbrzymia hala betonowa

gdzie betonu użyto dla utrzymania wielkiej rozpiętości kopuły i jako materiału dla wyrażenia typowych form kamiennych, oraz drugi budynek, najciekawszy, który wystawiły: Związek wyrobów ze stali oraz związek niemieckich fabryk mostów i budowli żelaznych, t. zw. »Monument des Eisens«. Budynek ten zbudowany podług projektu firmy Breest & Co oraz architektów Taula i Hoffmana w Berlinie, z samego żelaza, łączonego szkłem, zakończony wyłaczającą wielką kulą, wyrosły z zasady konstrukcyjnej, pod względem architektonicznym jest dziełem skończonym i w historii rozwoju architektury żelaznej zajmie niewątpliwie miejsce wybitne.

Zewnętrzny wygląd całości budynków wystawowych zdradza pewną suchość, brak

wdzięku i brak istotnego punktu centralnego w kompozycji, przytem zieloności zbyt mało, a założenie głównej alei lipowej nie zbyt szczęśliwe.

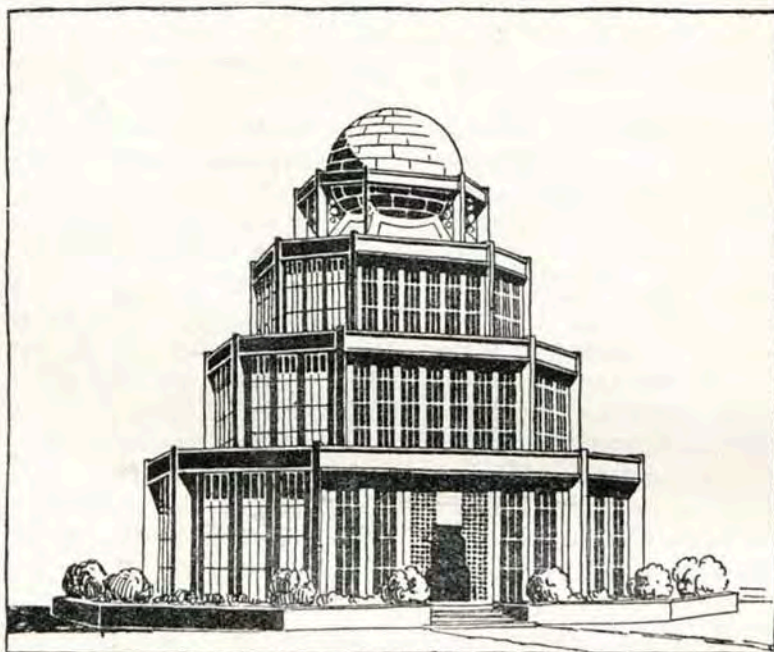
Natomiast naukowa treść wystawy bogata, poszczególne działy budowlane i budowlanotechniczne obfite i systematycznie, urozmaicone gruntownie opracowanym działem budowy miast, ochrony piękności kraju, architektury XX wieku, budowy maszyn i t. d. Dział literatury fachowej prawie wyłącznie niemiecki, co w wystawie międzynarodowej jest brakiem

dotkliwym. Przemysł artystyczny (poszczególne działy i urządzenia mieszkań) chlubnie świadczący o szybkim postępie nowych zdrowych kierunków, naogół jednak nie stoi na tej wyżynie artystycznej, jakiej dosięgnął na dawniejszych wystawach w Dreźnie i w Monachium.

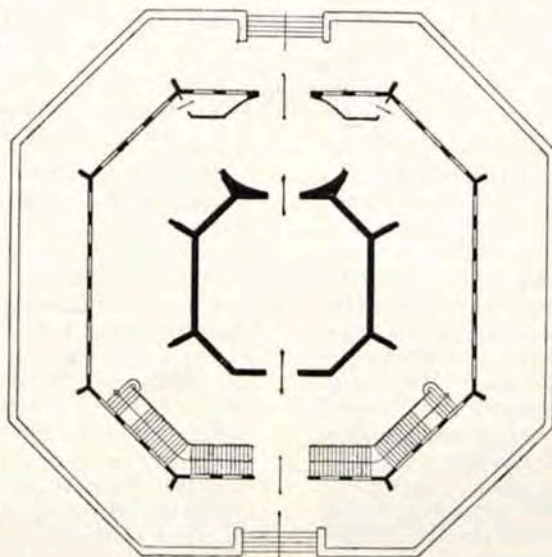
Interesującym dodatkiem do wystawy jest nowo ładnie założone w pobliżu przedmieście ogrodowe Marienbrunn (na 3,7 ha przestrzeni 72 domy), zbudowane przez Towarzystwo z ograniczoną poręką na gruncie

udzielonym przez miasto Lipsk na podstawie prawa budowy (Erbbaurecht). W 9 domach mieści się wystawa skromnie ale sympatycznie urządzonych wnętrz mieszkalnych.

Wystawa we Wrocławiu odznacza się prześlicznym położeniem w otoczeniu du-



Budynek z żelaza (Monument des Eisens) na wystawie w Lipsku.



Rzut budynku z żelaza na wystawie w Lipsku.

zego starego parku. Punkt centralny stanowi olbrzymia hala z żelazobetonu (Jahrhunderthalle), wybudowana podług planów arch. Berga na pamiątkę stuletniej rocznicy wojen napoleońskich, przeznaczona na cele uroczystych obchodów narodowych, wystaw i t. d. Dookoła tego monumentu zgrupowały się właściwe wystawy: historyczno-patriotyczna w pięknie założonym pałacu podług planów prof. Hansa Poelziga i ogrodnicza dookoła wielkiego sztucznego stawu i dalej w alejach parku. Wielki plac w osi betonowej hali, w drugiej osi taras restauracyjny (arch. Berg) i staw otoczony prześliczną kolumnadą pergoli (arch. Poelzig) na tle bogatej zieleni otaczającego parku stanowią same dla siebie dzieła sztuki o wielkim artystycznym rozmachu. Konstrukcja hali z kopułą o rozpiętości 67 m, liczące w przekroju wewnętrznym 95 m., zajmuje w całości 13.300m², mieści 10.000 osób i jest największym tego rodzaju budynkiem. Widoczne wewnątrz żelazobetonowe żebra stanowią integralną część architektury, a całość jest tryumfem zarówno konstrukcyjnym jak i estetycznym konstrukcji żelazobetonowej.

Wystawa ogrodnicza pierwszorzędna, założona z dużym wdziękiem, a wśród niej szczególnie ciekawa wystawa sztuki cmentarnej.

Ograniczając się do tej krótkiej notatki, pragniemy zachęcić naszych czytelników do zwiedzenia wystaw tegorocznych w Lipsku i Wrocławiu, które są nadzwyczaj pouczające i sownie trud kilkodniowej wycieczki każdemu wynagrodzą.

J. W.

II POKAZ »ZESPOŁU«, Towarzystwa Sztuki Stosowanej we Lwowie. Ostatni zeszyt »Czasopisma Technicznego« przynosi

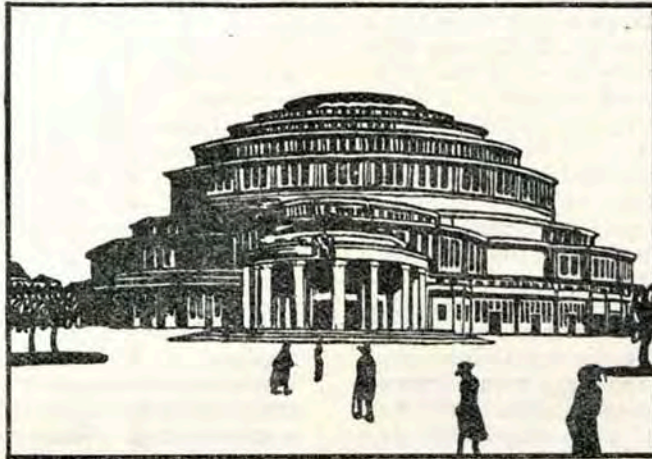
szereg reprodukcji z II pokazu »Zespołu« we Lwowie, urządzonego w miesiącach kwietniu i maju b. r. Interesujący ten przegląd prac grupy artystów lwowskich (głównie architektów) mieścił się w gmachu Instytutu Technologicznego w dużej sali, przerobionej na trzy zaciszne ubikacje wedle projektu M. Osińskiego. Wystawiono głównie projekty i modele z zakresu architektury i sztuki stosowanej, oraz szereg przedmiotów wykonanych, jak kilimy, witraże, afisze i t. d.

Projekty i modele architektów to liczne dworków, domków dla jednej rodziny, domków letnich, kościołków, cerkwi i t. d. wystawili pp.: W. Derdacki, W. Minkiewicz, W. Grzymalski, Z. Lewiński, M. Osiński, M. Olszewski i J. Protschke notatki ogrodnicze — Dr. Wł. Kubik, witraże, wyroby metalowe, reklamy, grafikę — M. Olszewski, kilimy — M. Olszewski

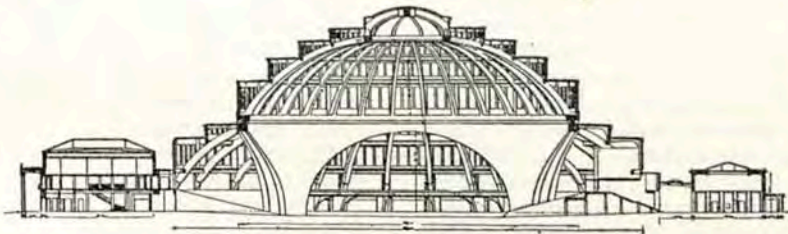
i Tchórzewski. Projekty wnętrza do budującego się hotelu krakowskiego — Grzymalski, Olszewski i Osiński, wywieszki — Olszewski, Osiński i Minkiewicz. Towarzystwo »Ze-

spół«, zawiązane przed niespełna 2-ma laty, czyni jak widzimy wysiłki celem zgrupowania zdolnych młodych sił około pracy w zakresie przemysłu artystycznego, w ścisłym związku z architekturą. Życzyć mu należy pięknego na tej drodze rozwoju i zdobycia jaknajszybciej terenu praktycznego zastosowania tych wysiłków we Lwowie.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA MIAST W LUGDUNIE (Lyon) zamierzona na większą skalę, odbędzie się w roku przyszłym 1914 w specjalnie wystawionych budynkach zajmujących 100.000 m², których większość już wybudowana. Bliższych wiadomości o wystawie udziela gremium kupców wiedeńskich i redakcja pisma: »Kaufmännische



Wielka hala betonowa (Die Jahrhunderthalle) na wystawie we Wrocławiu.



Przekrój hali betonowej na wystawie we Wrocławiu.

Rundschau» (Wiedeń IV, Schwarzenbergplatz 16).

IX MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIESZKANIOWY rozpocznie się dnia 8 września b. r. w Scheweningen (Holandia). Porządek dzienny: 1 Poprawa warunków mieszkaniowych. 2 Ulepszenie i usuwanie złych mieszkań. 3 Przepelnienie mieszkań. 4 Rozszerzenie miast. Z kongresem związane będą wycieczki po Holandii i specjalna wystawa, które mają przedstawić wyniki postępu w zakresie reformy mieszkaniowej i budowy miast w Holandii. Bliższych wiadomości udziela ekspozycja kongresu (Haga, van Beverningkstraat 237).

O KONKURSIE NA UNIWERSYTET LWOWSKI zamieściła Redakcja ostatniego zeszytu lwowskiego »Czasopisma technicznego«, poświęconego architekturze i budownictwu (Nr. 21) obszerny artykuł, którego treść w zasadniczych punktach zgadza się z opinią wypowiedzianą przez Redakcję »Architekta« w numerze 5—6, gdzie został przez nas krytycznie omówiony wyrok sądu. Dowodzi to wraz z szeregiem innych objawów, że między obydwoma Redakcjami istnieje dość silna wspólność poglądów na zagadnienia architektoniczne i ich rozwiązania. Objaw to dodatni, gdyż wspólnymi siłami i ciągłością wytwarzanej w ten sposób opinii może nieraz uda się wprowadzić pożądane poprawki i sprostowania do opinii konkursowych sądów, o ile tego zajdzie potrzeba, a przede wszystkim wpłynąć na czynniki o budownictwie publicznym i prywatnym decydujące przez wyjaśnianie rzeczy, zwalczanie błędnych poglądów i poddawanie krytyce utartej a nie zawsze racjonalnej drogi postępowania.

Pomijając pewne odcienie różnic w zapatrywaniach naszych na wyrok sądu w lwowskim konkursie, zgodzić się musimy dalej i z treścią drugiego artykułu »Czasopisma technicznego« p. t. »W sprawie konkursów«, gdzie wytknięto brak wspólnych wytycznych w ocenie projektów konkursowych, co się da uniknąć, gdy sam program konkursu jest wynikiem wspólnych obrad przyszłych sędziów, oraz niezupełnie odpowiedni skład sądu w danym wypadku, przeciwko czemu koło architektów we Lwowie remonstrowało w swoim czasie, ale niestety bezskutecznie.

Koło architektów we Lwowie, z którego pomocy w osobie kolegi Maryana Osińskiego korzystaliśmy przy reprodukcji kilkunastu prac konkursowych w »Architekcie«, zamierza wydać osobną publikację poświęconą powyższemu konkursowi, obejmującą wszystkie cenniejsze projekty. Publikacja ta ze względu na ważność i poziom tego konkursu będzie pouczającym dokumentem artysty-

cznym i kulturalnym i z pewnością znajdzie rozpowszechnienie nie tylko w najbliższych sferach fachowych.

W SPRAWIE KONKURSU NA AKADEMIE GÓRNICZĄ W KRAKOWIE. Dowiadujemy się, że zabiegi krakowskiego Koła architektów w sprawie konkursu na szkice gmachu Akademii Górniczej w Krakowie będą uwieńczone pożądanym skutkiem.

Pod datą 24 lipca b. r. Koło architektów otrzymało od ministra robót publicznych pismo zawiadomieniem, że polecono c. k. Namiestnictwu we Lwowie rozpisanie wyżej wspomnianego konkursu w jak najkrótszym czasie.

Wiadomość tę należy przyjąć z prawdziwym uznaniem i zadowoleniem. Świadczy ona, że w traktowaniu przez sfery decydujące budowlę publiczną w Galicyi nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu. Dotychczasowy system stawiania budowlę siłami urzędniczymi doprowadził do tak smutnego rezultatu, że w ciągu lat ostatnich nie możemy się wykazać ani jednym gmachem rządowym, któryby przedstawiał większą wartość architektoniczną. Niedawno ogłoszony konkurs na uniwersytet we Lwowie, a obecnie zamierzony na Akademię Górniczą w Krakowie napędza nas nadzieją, że stan ten minie bezpowrotnie, a ogół architektów polskich będzie miał sposobność współdziałania przy powstaniu większych budowli u nas w kraju.

Jednakowoż konkursy rozpisywane przez władze rządowe mają pewną słabą stronę. Zbyt urzędowo bywa załatwiana sprawa obsadzenia sądu konkursowego, od którego w wysokim stopniu zależy i poziom i rezultat konkursu.

Do sądu, który ma decydować o wartości prac nadsyłanych, muszą mieć współbiegający się bezwzględne zaufanie i co do jego fachowej kompetencji i zupełnej bezstronności. By taki sąd uzyskać, powinni w skład jego poza koniecznymi przedstawicielami władz wchodzić wyłącznie reprezentanci ciał zainteresowanych, a więc kół architektów, które wybrałyby sędziów najodpowiedniejszych i najgodniejszych zśród polskich architektów*.

UREGULOWANIE BŁOŃ I OKOLICY ŚĄSIEDNIEJ W KRAKOWIE. Rada miasta Krakowa uchwaliła przed kilku tygodniami rozpisanie konkursu na uregulowanie wylotu ulicy Wolskiej w miejscu skrzyżowania z nowymi alejami Zygmunta Krasinskiego i Adama Mickiewicza i okolic sąsiednich. Konkurs obejmować ma również podanie sposobu zabudowania okolicznych

* W chwili drukowania powyższego, konkurs omawiany został ogłoszony; patrz konkursy.

gruntów miejskich i zużycowania Błoń oraz toru wyścigowego. Na nagrody i zakupna przeznaczono 10.000 koron.

Wylot ulicy Wolskiej jest jednym z najważniejszych punktów Krakowa, przez który kieruje się dzisiaj ogromną falą ruch spacerowy i sportowy w stronę Błoń i parku Jordana, a w niedalekiej przyszłości stanie się ważną arterią komunikacyjną z dalej położonymi dzielnicami Wielkiego Krakowa. Przeprowadzane obecnie aleje Krasińskiego i Mickiewicza, zamykające pasem zieloności linię graniczną dawnego miasta, nadają tej okolicy specjalne znaczenie, stanowiąc zarazem początek nowego etapu w rozwoju miasta, przed którym należy nabrać świeżego, mocnego oddechu.

Z prawdziwym uznaniem trzeba podnieść, że miasto obrało w tym wypadku drogę konkursu, a zarazem życzyć, aby udział w tym konkursie był jaknajliczniejszy i aby najlepszy projekt przyjęty był do wykonania.

Zainteresowanie tą sprawą wśród techników i artystów jest wielkie, niestety władze wykonawcze Rady miejskiej dziwnie zwlekają z ogłoszeniem konkursu. Należy się domagać szybszego w tym kierunku postępowania i raczej pozostawienia konkurentom dłuższego czasu do namysłu i pracy twórczej, niż przetrzymywania aktów tej sprawy w biurach magistrackich.

Jak słyhać, w skład sądu konkursowego mają być zaproszeni między innymi delegaci: Towarzystwa Technicznego, Izby budowniczych i dwóch przedstawicieli instytucji artystyczno-kulturalnych m. Krakowa. Natomiast nie słyhać o zaproszeniu delegata Koła architektów, co należałoby bezwzględnie uzupełnić.

AMFITEATR POD WAWELEM. Sprawa ta od lat paru przez sfery techniczne i artystyczne naszego miasta nietylko poruszana, ale i opracowana szczegółowo i praktycznie w postaci projektu inż. J. Kwiatkowskiego, weszła na porządek obrad miejskich przed kilku miesiącami. Weszła i znikła. Uchwalono konkurs na regulację sąsiednich placów Groble i Kossaka, zażądano od Koła architektów wypracowania programu. Koło wzięło za podstawę warunków projekt amfiteatru. Tymczasem nie słyhać ani o konkursie ani o przyjęciu gotowego projektu amfiteatru. A sprawa pilna, bo projekt odmienny, rządowy, niestosowny i niepraktyczny, gotów i zdaje się czekać tylko, aż tak bardzo słuszna agitacja za amfiteatrem uciśnie, osłabnie...

Pisaliśmy już wielokrotnie i wyczerpująco o tym projekcie. I nie mamy słów na określenie zdziwienia, dla czego sfery miejskie tak z tą niewątpliwie pilną sprawą zwlekają.

Jeżeli amfiteatr powstanie tak jak go zaprojektowano, zbuduje sobie zarząd miasta pomnik spiżowy po wieczne czasy i zdobędzie wdzięczność całego społeczeństwa. Ci co się temu projektowi sprzeciwiają, biorą na siebie, zdaniem naszym, wielką odpowiedzialność przed potomnością. Tak mało powstaje w naszych czasach pomysłów szerszych, monumentalnych, prostych a praktycznych. Dlaczego ten piękny pomysł, tak silnie poparty przez artystów, fachowców i całe społeczeństwo polskie, spotyka się właśnie z taką obojętnością sfer decydujących miasta Krakowa?

NOWY GMACH BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO W KRAKOWIE. Czytamy w pismach codziennych: W ostatnich dniach zakupił, jak wiadomo, Bank austro-węgierski parcelę budowlaną po zburzonym Hotelu Centralnym i zamierza wystawić na niej gmach, przeznaczony na pomieszczenie biur tej instytucji. Położenie tej parceli w najcenniejszym punkcie Krakowa naprzeciw barbakanu floryańskiego i w najbliższym sąsiedztwie pomnika grundwaldzkiego wymaga, aby powstać mający gmach stosował się architekturą swoją do otoczenia i aby przypadkiem fasada nie była wzorowaną na sąsiadującym również gmachu c. k. starostwa. Architekt, projektujący tę budowę, będzie miał niewątpliwie wdzięczne zadanie, musi on jednak do pracy swej przystąpić z pietyzmem dla zabytków architektonicznych naszego miasta i ze zrozumieniem ducha tych starych murów, które przyszyły gmach będą otaczały.

Kierownictwo Banku austro-węgierskiego, projektując budowę gmachu w Wiedniu przy Alserstrasse na gruntach dawnego szpitala, zatwierdziło projekt, opierający się na formach starożytnej świątyni greckiej, i zdaje się nie szczędzić funduszy, aby powstać mający w Wiedniu gmach Banku był dziełem, mającym wartość artystyczną. Byłoby zatem ze wszech miar pożądanem, aby zarząd Banku austro-węgierskiego powierzył wypracowanie także i projektów budynku w Krakowie w drodze konkursu między architektami polskimi lub też jednemu z architektów Polaków, którzy niejednokrotnie złożyli dowody, że z zadań podobnych znakomicie się wywiązują.

Tymczasem dochodzą wiadomości, że plany na przyszły gmach w Krakowie wypracowane być mają w Wiedniu. Wiadomość ta nie jest wprawdzie oficjonalnie stwierdzoną, jednak niedawne zajścia przy budowie gmachu dla Banku austro-węgierskiego we Lwowie, omawiane i w prasie i w Radzie miejskiej lwowskiej, nadają jej cechy wszelkiego prawdopodobieństwa. Przypomnieć należy, że nawet całe urządzenie wewnętrzne dla lwowskiego budynku sprowadzono z Wie-

dnia z krzywdą dla rękodzielników i przemysłowców lwowskich. Okoliczność ta nakłada na właściwe czynniki obowiązek pilnowania tej sprawy, aby i w Krakowie fakt podobny się nie powtórzył. Przy obecnym zastoju w ruchu budowlanym, pominięciu rękodziela i przemysłu miejscowego byłoby dotkliwą krzywdą dla kraju, z którego przeciwie Bank austro-węgierski wydatnie czerpie swoje dochody.

Spodziewamy się, że krakowskie Koło architektów, tak ruchliwe w ostatnich czasach, dołoży i ze swej strony starań celem uzyskania konkursu na gmach Banku austro-węgierskiego w Krakowie.

Z KOŁA ARCHITEKTÓW W WARSZAWIE. Warszawskie Koło architektów po szczegółowym rozpatrzeniu obydwu projektów obwałowania Wisły pod Wawelem, a mianowicie: rządowego oraz projektu amfiteatru (inż. Kwiatkowskiego), uznało projekt ostatni za wyższy od pierwszego pod względem estetycznym i znacznie lepiej rozwiązujący sprawę zabezpieczenia brzegów Wisły w tem miejscu, a jako taki go dnia zrealizowania.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE ŚRÓDMIEŚCIA KRAKOWA. Rada m. Krakowa uchwaliła oświetlenie śródmieścia elektrycznością i przeznaczyła na ten cel kwotę 200.000 K. Jestto jeden z dalszych kroków nadania miastu naszemu nowożytnych urządzeń i wyglądu. Dotychczas światło łukowe uważane było jako najwięcej odpowiadające temu celowi, podczas gdy oświetlenie żarówkami było niewystarczające i przez to smutne. Postępy na polu udoskonalenia żarówek są jednak ogromne, tak że nie ulega zdaje się wątpliwości, że żarówka z biegiem czasu wyruguje lampę łukową, mającą zresztą wiele niedoskonałości, jak znaczne zużycie prądu i niepewność efektu oraz jego zmienność, stąd konieczność ciągłej kontroli.

O wyborze systemu dla Krakowa zdecydują oczywiście specjaliści. Nam chodzi w tej chwili: świeczniki, czy kandelabry noszące na sobie właściwą lampę. Dotąd ani słup przewodzący elektryczność do tramwaju, ani słup dźwigający lampę łukową nie doczekał się u nas zadawalniającego artystycznego rozwiązania. Tymczasem słupy te, rozrzucone gęstym szeregiem po ulicach miast nowoczesnych, są ważnym czynnikiem w wyglądzie miasta i o ile są niezgrabne i bez gustu mogą oszpecić najpiękniejszą ulicę.

Dla tramwaju zadowolniono się u nas słupem z żelaza lanego, jakie widzimy nietylko w naszym mieście, dla zawieszenia lamp łukowych — słupem podobnego typu lecz znacznie wyższym lub systemu kratowego jaki np. widzimy w Podgórzu. Słup z lanego

żelaza o formach pierwotnych z dodatkiem osobno dostawionych cokołów i zakończenia w kształcie czapki o formach tokarskich jest zapewne konstrukcyjnie wystarczający, ale mocno brzydki... czyżby na tem lanem żelazie jakaś zawisła kłątwa, że dotąd nie wytworzono charakterystycznej a wdzięcznej formy? Gorzej prawie z owymi kratowymi słupami. Cenny sam w sobie materiał, żelazo ma małą materjalność, małą bryłowatość, być może wypada podeprzeć go innym; wszakże nawet tak bryłowate materiały jak kamień wymagają podparcia metalem, może więc i żelazo będzie mogło zbyć swych niedoskonałości w parze z kamieniem. I oto przyszlibyśmy na żelazobeton. Na wystawie architektury w roku zeszłym, obecnie przed wejściem do »Oleandrów« słupy przed pawilonem głównym dźwigające każdy po 2 lampy łukowe, wykonane w żelazobetonie według projektu Józefa Czajkowskiego, dają wymowny przykład, jak można takim słupom nadać wdzięczny kształt, nie powtarzając form znanych, i utrzymując charakter konstrukcyi żelaznej w spółce z kamienną.

Obecnie chodzić będzie już nietylko o szczegół słupa, ale o całość, o ten szereg potrzebnych słupów, które już samą swoją ilością zacieją na fizynomii miasta obecnie i na dalszą przyszłość; stąd urasta zadanie bynajmniej nie łatwe: ujęcia całości w sposób zadawalniający. Nawet sprawa zawieszenia lamp na drutach środkiem ulic wymaga również obmyślenia i nie jest tak prostą jak by się na pierwszy rzut oka zdawało. Jednym słowem cały materjalny szkielec oświetlenia elektrycznego należy do kategorii zadań plastycznych, a ich rozwiązanie do artystów.

Obowiązkiem Rady miasta Krakowa jest zwrócić się o pomoc do artystów, niech swe zdanie rysowane czy modelowane wypowiedzą, a Rada niech wybierze i wykona najlepsze.

Z TOW. OPIEKI NAD POLS. ZABYTK. SZTUKI I KULTURY. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa odbyło się dnia 4 lipca b. r. pod przewodnictwem prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego. — Po poufnej naradzie, dotyczącej obrony zabytków śródmieścia krakowskiego i po załatwieniu spraw administracyjnych, sekretarz zawiadomił o odesłaniu do Żagórza obrazu »Zwinstowanie N. P. Maryi«, odrestaurowanego kosztem Towarzystwa w pracowni prof. Wł. Pochwalskiego, oraz przedstawił stan sprawy konserwacyi nagrobku Kotwicza w kościele Bożego Ciała w Krakowie.

W końcu sekretarz złożył sprawozdanie z wycieczki odbytej do Czchowa, odczytując tamże spisany dnia 23 czerwca 1913 r. protokół, który brzmi jak następuje:

Obecni: Przew. Ks. Prałat Franciszek Leśniak, jako delegat biskupi, dyr. Dr. Feliks Kopera, jako c. k. Konserwator, Dr. Stanisław Turczyński, jako delegat Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, Julian Makarewicz art. malarz, jako rzeczoznawca, ks. kanonik Józef Stopa, proboszcz miejscowy. — Zebrani w kościele obejrzeni częściowo widoczne freski, a następnie p. Makarewicz zajął się odsłonięciem niektórych części ściany w presbiterium, przyczem okazało się: 1) że freski z wyjątkiem uszkodzeń niezbyt znacznych zajmują całą przestrzeń ścian presbiterium, tworząc całość kompozycyjną, dzieloną fryzami na pola, 2) freski te są o tłach czerwonych (ziemia wenecka) o małej skali barw (żółta, brunatna, czerwona, niebieska) konturowane czarnymi liniami, płasko traktowane, niemodelowane, fałdy graficznie znaczone. 3) technika barw, o ile na razie można stwierdzić, jest «fresco secco», w czem znaczna część barw jest «buon fresco» nałożona. Należy tu przedewszystkiem zaznaczyć tło czerwone bardzo odporne. 4) Na podstawie tych właściwości i cech stylowych już dziś można stwierdzić, że freski są średniowieczne i powstały najprawdopodobniej w pocz. XV wieku, a jako takie są nieocenionym zabytkiem dla historii sztuki i kultury w Polsce, w epoce dla nas bardzo interesującej. Wobec faktu, że stan konserwacji tych fresków jest tego rodzaju, że mogą być i powinny być z korzyścią dla nauki i sztuki odrestaurowane, podpisani uznają, że należy dołożyć wszelkich starań u władz państwowych i krajowych, ażeby ten tak cenny zabytek ocalić i potymności przekazać. Korzystając z udzielonej dotychczas przez Sejm subwencji w kwocie 1000 koron, — podpisani uważają za stosowne przystąpić zaraz do restauracji takiej części fresków, jaka w granicach określonej kwoty uskutecznić się da, a po odrestaurowaniu tej części zdjęć z nich fotografie celem przedłożenia u odpowiednich władz dla uzyskania dalszych subwencji.

KATEDRA ARCHITEKTURY W AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Architekt Józef Franciszek Gałęzowski z Warszawy został zamianowany zwyczajnym profesorem architektury w Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

ZE SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE. Rada szkolna zamianowała art. malarza J. Bukowskiego w Krakowie nauczycielem zawodowych rysunków zdobniczych, malarstwa dekoracyjnego i ornamentalnych form artystycznych, w IX kl. rangi w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie.

Z WAWELU. Wydział krajowy zamianował p. Ignacego Sowińskiego, architekta z Wiednia, współkierownikiem restauracji zamku król. na Wawelu. Stanowisko jego jest równorzędne ze stanowiskiem obecnego kierownika p. Zygmunta Hendla. P. Sowiński obejmuje swą czynność z dniem 1 września br.

SPROSTOWANIE. W skutek żądania c. k. Dyrekcji budowy dróg wodnych w Wiedniu z dnia 7 sierpnia 1913 roku, L. 2928, a odnośnie do umieszczonego w numerze 7 czasopisma »Architekt« z lipca 1913 roku, na stronie 101—103, artykułu pod napisem »W sprawie publicznych licytacji na budowy« — upraszam na podstawie §19 ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze tego czasopisma następującego sprostowania:

»Nie jest prawdą, iż c. k. nadkomisarz budowy L. Hausner samowolnie przyjął opust firmy Jakób Better i Maurycy Tlachna w tym celu, by ofertę tej firmy uczynić najniższą i w ten sposób zawnioskować przyjęcie tej oferty jako najniższej.

Nie jest prawdą, iż tenże potem zawnioskował przyjęcie zredukowanej oferty pomienionej firmy, motywując to tem, iż jest najniższą ze wszystkich ofert.

Nie jest prawdą, iż wspomniany funkcyjnarusz popełnił nadużycie, jakoteż, iż przy przyjęciu oferty firmy J. Better i M. Tlachna postępował w jakimkolwiek względzie bezprawnie«.

Kraków dnia 11 sierpnia 1913 r. — C. k. Radca Dworu i Pierwszy prokurator Państwa: Doliński.

MEDAL PONIATOWSKIEGO. Komitet ku uczczeniu setnej rocznicy księcia Józefa Poniatowskiego uchwalił wybrać pamiątkowy medal. Projekt na medal przygotowuje już p. Konstanty Laszczka, prof. sztuk pięknych. Z powodu ograniczonej liczby egzemplarzy tego medalu, zamierzający go nabyć zechcą już zgłaszać zamówienia pod adresem p. Eugeniusza Kalinowskiego skarbnika komitetu (adres Kraków ul. Krzywa l. 3). Ceny medalu następujące: złoty 500 kor., srebrny 30 kor., brązowy 10 kor. Na koszt przesyłki i opakowania należy dołączyć 1 kor. Rozsyłka medalu nastąpi po wykonaniu w październiku b. r.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. Budownictwo miejskie sporządziło wykaz budowli za r. 1912, z którego wynika, że stanęło nowych budowli 120, przebudowano 8 domów, dobudówek zrobiono 40, drobniejszych robót adaptacyjnych zrobiono 116. W budowie na bieżący rok pozostało 64 domów nielicząc tych które rozpoczęto z wiosną tego roku.

PIŚMIENICTWO.

Przegląd techniczny. Warszawa. — Nr. 29. E. Porębski: Młoty mechaniczne. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. Architektura. Zasady planowania ogrodów. — Nr. 30. M. W. Nestorowicz: Stan dróg kołowych Królestwa Polskiego. E. Krodkiewski: Ferrosilicium. Architektura. Zasady planowania ogrodów. Ruch budowlany i Rozmaitości. — Nr. 31. M. W. Nestorowicz: Stan dróg kołowych Królestwa Polskiego. K. Nowicki: Normy z r. 1912 dla przewodów parowych wysokiego ciśnienia. Architektura. Zużytkowanie pomieszczeń piwnicznych w nowożytnych budowlach według syst. Schonego. Ruch budowlany i Rozmaitości. — Nr. 32. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. E. Porębski: Młoty mechaniczne. Architektura. W kwestyi rozszerzenia Rzymu. Ruch budowlany. Rozmaitości. Z 13-ma rysunkami w tekście.

Zwykle rubryki: Wiadomości techniczne i przemysłowe. Kronika bieżąca.

Czasopismo techniczne. Lwów. Nr. 20. Bohdan Stefanowski: Pomiar temperatury w urządzeniach technicznych. Marcei Marcinkowski: Most »Odrodzenia« w Rzymie. Nr. 21. Z konkursu na gmach Uniwersytetu we Lwowie. Z. S.: II. Pokaz Towarzystwa sztuki stosowanej »Zespół« we Lwowie. W sprawie konkursów. Ignacy Kędziorski: ś. p. Władysław Łoziński a zabytki architektury XVI i XVII w. — Nr. 22. Tillinger: Przyszła sieć dróg wodnych w Rosyi. Wł. Szaynok: Nowy przyrząd do nadzoru motorów. E. Hauswald: Zakłady przemysłowe w Sierszy.

Zwykle rubryki: Wiadomości z literatury technicznej. Recenzje i krytyki. Rozmaitości. Sprawy bieżące. Polskie piśmiennictwo techniczne.

O Attykach polskich i polskich dachach wklęsłych, napisał Stefan Szyl-ler architekt. Warszawa 1903. Szereg artykułów dawniej drukowanych w »Przeglądzie technicznym« — obecnie w formie książki stanowi ciekawą monografię z dziedziny architektury.

Książka składa się z obszernego materiału rysunkowego popartego logiczną dedukcją autora na temat: czy attyka wieńcząca da-

chy domów na całym obszarze Polski jest wytworem oryginalnym — rodzimym, czy też naleciałością z wieku włoskich wpływów na naszą sztukę — a szczególnie z wieku XVI.

Rysunki rozlicznych domów prywatnych i publicznych względnie ich dachów — tłumaczą rozwój i położenie płaszczyzn dachowych; poczynając od wiejskiej chaty aż do pokrycia wież obronnych miejskich lub wspianego ratusza.

Tam gdzie dach w celach obrony zakryty został podmurowaniem w około z umieszczonymi w niem strzelnicami powstaje attyka. (Ciekawa uwaga o obronnym charakterze bóżnic w Polsce str. 20). Podmurowanie to — (attyka) ma ogromne znaczenie pod względem bezpieczeństwa od ognia. Tymi względami wytłumaczyć można jej szerokie stosowanie w całej Polsce — zwłaszcza gdy konieczność jej użycia przewiduje ustawa miejska np. w Krakowie w r. 1544. W ten sposób zasada attyki i wklęsłego dachu staje się — typowo charakterystyczny cechu naszego budownictwa. Śledząc liczne ryciny oraz wykonane rysunki i wywody autora — wytrawnego i bystrego obserwatora zamilowanego szczerze znawcę zabytków zgodzimy się na twierdzenie że: Attyka istniała w Polsce i przed w. XVI — a wpływ włoski dał jej inną formę może ozdobniejszą — niezmienił jednak zasady. Rysunki w książce są rozliczne i wyborne np. Nr. 12 i 13, przeważnie ze szkiców autora.

Zwrócić należy uwagę na formę przedstawienia i opracowania tematu — jako doskonale nadającą się dla dalszych różnorodnych, dotąd nieopracowanych monografij architektonicznych u nas. Poprostu każdą składową część budowli jak: sienie, podwórza, schody, portale, okna lub dekoracje całych fasad należy opracowywać z uwzględnieniem całości ziem polskich. Byłby to jedyny sposób otrzymania ścisłego i nieulegającego wahaniu obrazu naszej architektury, a przez dokładność i wszechstronność opracowanych szczegółów nie ujdzie naszej uwagi bodaj najmniejszy rys znamieny — dawnego sposobu budowania u nas.

FR. M.

KONKURSY.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA BRAMĘ WJAZDOWĄ.

Koło architektów w Warszawie rozstrzygnęło konkurs, ogłoszony przez Józefa hr. Potockiego

na bramę wjazdową dla Zwierzyńca Pilawin. Nagrodę pierwszą otrzymał p. Józef Czajkowski z Krakowa, drugą p. Wojciech Jastrzębowski z Krakowa, trzecią pp. Zygmunt Trojanowski i Bronisław Wiktor ze Lwowa.

KONKURS

NA GMACH AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Wskutek reskryptu ministerstwa robót publicznych rozpisal p. delegat namiestnika Dr Federowicz konkurs na projekt budowy gmachu dla Akademii górniczej w Krakowie. Prace konkursowe należy nadsyłać do starostwa w Krakowie. W konkursie tym mogą brać udział architekci stale mieszkający w Galicyi, obywatele austriacy. Warunki konkursu, program budowy i plan sytuacyjny można otrzymać za złożeniem kwoty to kor. w oddziale technicznym starostwa w Krakowie. W skład sądu konkursowego wchodzi jako członkowie: Wandalin Beringer, architekt, radca miejski; Alfred Broniewski, starszy radca budownictwa, szef departamentu architektury w namiestnictwie we Lwowie; Władysław Derdacki, architekt doцент szkoły politechnicznej we Lwowie; Waclaw Krzyżanowski, architekt w Krakowie; Dr Józef Morozowicz, prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie; Dr Tadeusz Obmiński architekt, prof. szkoły politech. we Lwowie; Fryderyk Ohmann st. radca budownictwa, prof. Akademii sztuk pięknych w Wiedniu; Dr Józef Piskać st. radca budownictwa w ministerstwie robót publicznych w Wiedniu; Józef Sare radca dworu w Krakowie; Antoni Schimitzek, dyrektor galic. akc. zakładów górniczych w Sierszy; Jan Zarański, st. radca górniczy w Wiedniu, poseł do Rady państwa; Edward Zotter, radca ministerjalny w ministerstwie robót publicznych w Wiedniu; Dr Kazimierz Żurawski, prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie. Jako zastępcy: Józef Gałęzowski, architekt, prof. Akademii sztuk pięknych w Krakowie; Dr Stefan Niementowski, radca dworu, prof. szkoły politech. we Lwowie; Gabryel Prus Niewiadomski radca budownictwa w Krakowie. Termin i nagrody patrz niżej w tabeli konkursów.

KONKURS NA DOM STOWARZYSZENIA KUPCÓW I MŁODZIEŻY HADLOWEJ W KRAKOWIE.

Stowarzyszenie Kupców i młodzieży handlowej ogłasza za pośrednictwem Koła Architektów w Krakowie konkurs na dom własny w Krakowie. Dom ma stanąć na 2 parcelach gruntów pofortecznych położonych między ul. Wolską a Zwierzyniecką. Dom ma być III-pietrowy i służyć na tanie małe mieszkania dla pomocników handlowych i ich rodzin. Koszta wykonania domu nie mogą przekroczyć ogólnej kwoty 270000 koron. Sąd konkursowy stanowią: pp. Jan Kanty Federowicz prezes Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Inż. Aleksander Adelman, prezes stow. kupców i młodzieży handlowej. Z koła Architektów w Krakowie: pp. Władysław Ekielski. Józef Pakies, Kazimierz Wyczyński. Z koła Architektów we Lwowie: Dyonizy Krzyczkowski. Jako zastępcy: Tadeusz Zielinski, z Krakowa, Alfred Zacharyewicz, ze Lwowa. Termin i nagrody patrz w tabeli konkursów. Bliższe warunki i program konkursu przesyła zgłaszającym się kancelarya Towarzystwa technicznego, Kraków ul Straszewskiego 28 względnie najbliższe Koło architektów: we Lwowie ul Zimorowicza l. 9. w Warszawie, kancelarya Stowarzyszenia Techników, Włodzimierska 3/5.

KONKURS NA DWÓR WIEJSKI.

JWP. Jan i Zofia Włodkowie rozpisują za pośrednictwem Koła Architektów w Krakowie konkurs na projekt dworu w majątku swym Niego-

wić w powiecie Bocheńskim dla architektów polskich. Nowy dwór ma stanąć tam gdzie stoi dom obecny, który się zburzy. Teren ogrodu jest w tem miejscu nieco wzniesiony, spadki prowadzą ku drodze i ku przeciwnej stronie. Lipy i jesion oznaczone w planie będą zachowane. Ze względu na wilgotność gruntu pożądanem jest zbudowanie domu na wysokich suterrenach otoczonych murem krytym kanałem powietrznym. Do wysokości okien suterrenowych należy zaprojektować naokoło całego domu dość szeroki płaski nasyp w ten sposób, aby częściowe to zasłonięcie wysokich suterren wpłynęło korzystnie na obniżenie elewacji domu. Tak powstały taras ziemny pokryty będzie roślinnością, ujęty w stoki kamienne, a łączyć się będzie z ogrodem i dojazdem stopniami. Wejście główne należy przyjąć od strony drogi na froncie. Zajazd kryty zbyteczny. Przy bocznem wejściu pożądanym.

Rozkład ubikacji: Sutereny. Wejście do suterren wygodnymi schodami przy wejściu gospodarskiem. Wysokość suterren minimum 300 m. w świetle. *a)* Kuchnia z windą na parter. *b)* 4 pokoje dla służby *c)* Jadalnia dla służby. *d)* Łazienka dla służby i W. C. *e)* Spiżarnia. *f)* Kociołnica dla centr. ogrzewania, obok warsztat. *g)* Piwnice. *h)* rezerwoar na wodę, i ubikacja. Parter. *a)* wejście, przedpokój *b)* Hala. *c)* Salon, około 60 m². *d)* Jadalnia, około 60 m². *e)* Biblioteka około 40 m². *f)* kancelarya około 25 m² z osobnym wejściem z zewnątrz i przedpokojem. *g)* Pracownia pana, około 40 m². *h)* Obszerny pokój na rezerwę. *i)* Schody głów. drewniane w hall lub obok niej. *k)* Schody służbowe kamienne. *l)* Kredens obok jadalni z windą do kuchni *m)* W. C. i toaleta oraz osobny W. C. *n)* Ganek od ogrodu włączony w zrąb domu, ewentualnie taki sam na I-szem piętrze. I piętro. *a)* Sypialnia, około 40 m². *b)* Pokój pani, około 30 m². *c)* Obszerna łazienka z umywal. obok sypialni. *d)* i pokój rezerwowo. *e)* 3 pokoje gościnne, dość duże. *f)* Szatnia. *g)* i pokój dla służby. *h)* W. C. dla gości i osobna łazienka. *i)* mała czyszczalnia. *j)* Schody na strych. Poddasze *a)* 3 lub cztery pokoje zapasowe *b)* Pralnia. *c)* Prasownia. Dom ma być w obu kondygnacjach murem, z wyjątkiem poddasza. Zatrzeza się, aby wszystkie ubikacje były należycie oświetlone. Pokoje mają być niezbyt wysokie. Ogrzewanie domu centralne. Fasady domu mają mieć charakter skromny i poważny.

O ile ogłaszający konkurs uzyska projekt, odpowiadający w zasadniczych rysach jego intencjom, zastrzeza sobie wejście z jednym z autorów w bliższe porozumienie co do opracowania planów ogólnych i szczegółowych do wykonania i objęcia architektonicznego kierownictwa budowy. Sąd konkursowy stanowią pp. Dr. Jan Włoddek, Dr. Stefan Komornicki. Z Koła Architektów w Krakowie: Sławomir Odrzywolski, Tadeusz Stryjeński, Ludwik Wojtyczko. Z Koła Architektów we Lwowie: Ignacy Kędziński. Z Koła Architektów w Warszawie: Czesław Przybylski. Jako zastępcy: Józef Chmielewski z Krakowa, Alfred Zacharyewicz ze Lwowa, Władysław Marconi z Warszawy. Termin i nagrody patrz w tabeli konkursów. Warunki i program konkursu otrzymać można w kancelaryi Towarzystwa technicznego, ul Straszewskiego 28, II p. w Krakowie, względnie w najbliższem Kole architektów we Lwowie ul. Zimorowicza l. 9 i w Warszawie. Włodzimierska 3/5.

**KONKURS NA PREMIUM DLA TOW. SZTUK
PIĘKNYCH WE LWOWIE.**

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie ogłasza konkurs na premię dla Członków Towarzystwa. Premią tą ma być autolitografia barwna, odpowiadająca następującym warunkom: 1. Kompozycja figuralna na dowolny temat. 2. Rozmiar obrazu 60 na 70 cm. 3. Ilość kolorów dowolna. 4. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy. Nagroda

w kwocie 1.000 Koron, płatna będzie w dwóch ratach a mianowicie: po nagrodzeniu 500 Koron, drugą zaś połowę nagrody tj. 500 K. po wykonaniu dzieła w litografii. Gdyby z nadesłanych projektów żaden nie nadawał się do wykonania w litografii lub nie był odpowiednim na premię, w takim razie Jury nie przyzna żadnej nagrody. Oryginał pracy stanie się własnością Towarzystwa. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 1-go Stycznia 1914.

TABELA OGŁOSZONYCH KONKURSÓW.

Rozpisuje	Zadanie	Termin	Nagrody	Odnosiniki
Delegat Namiestnika w Krakowie	Gmach Akademii górnictwa w Krakowie	15 października 1913 r.	5600, 4200 i 2800 kor. zakupy po 1500	Patrz wyżej »Konkursy«
Koło architektów w Krakowie	Dom Stowarzysze- nia kupców i mło- dzieży handlowej w Krakowie	1 listopada 1913 roku	1500, 1000 i 5000 kor.	Patrz wyżej »Konkursy«
Koło Architektów w Krakowie	Dwór wiejski dla pp. J. i Z. Włodków w pow. Bocheńskim	15 listopada 1913 r.	1500, 1000 i 500 kor. zakupy po 300 kor.	Patrz wyżej »Konkursy«
Tow. Przyj. Sztuk Piękn. we Lwowie	Premium dla członków (autolitografia.).	1 stycznia 1914 r.	1000 kor.	Patrz wyżej »Konkursy«

Treść zeszytu 8-go: Dr. Ryszard Reiner: Prawo budowy. Karol Stryjeński: O trzecim moście na Wiśle. J. W.: zeszczenie pięknej fasady. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy. Tablica 20: Józef Mehoffer — grób rodzinny Wachtłów na cmentarzu żydowskim w Krakowie. Tablica 21: Adolf Szyszko-Bohusz — dom przy ulicy Zwierzynieckiej L. 15 w Krakowie.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MACZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI, TADEUSZ ZIELIŃSKI.

Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



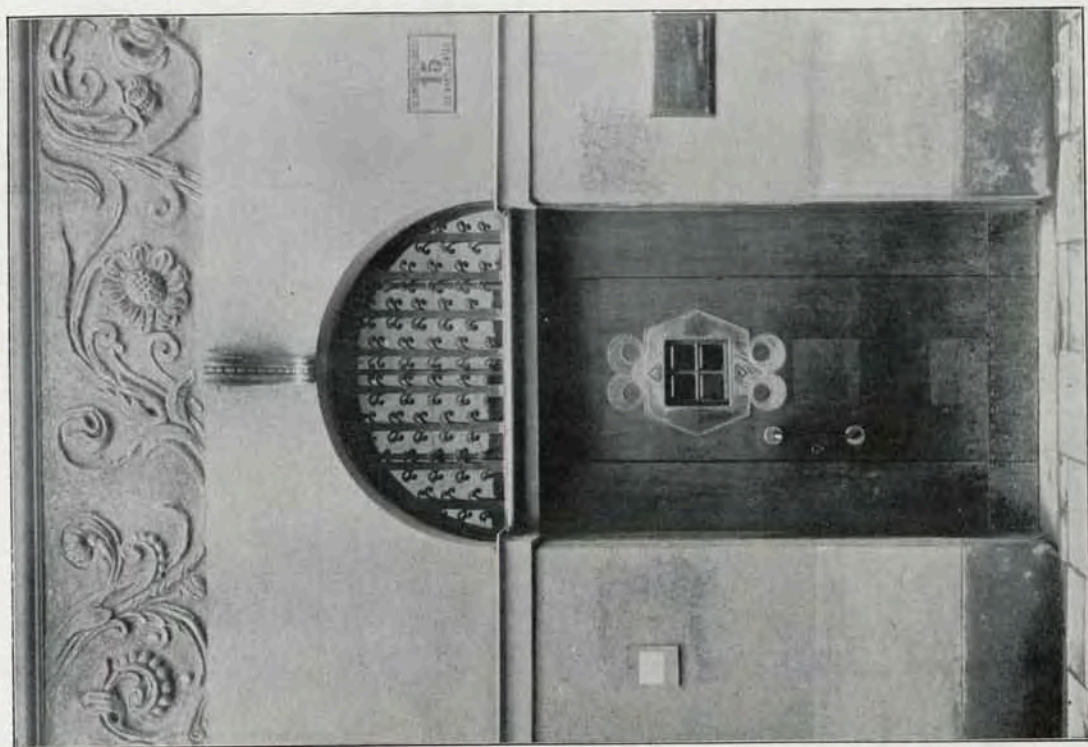
JÓZEF MEHOFFER: GRÓB RODZINY WACHTLÓW NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W KRAKOWIE.



ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ. DOM PP. MICHALINY CYBULSKIEJ
I MARYI WŁODARSKIEJ PRZY ULICY ZWIERZYŃCIECKIEJ NR. 15.
W KRAKOWIE.



XIV. 8. 21.



KONKURS NA PROJEKT GMACHU AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa robót publicznych z dn. 24. lipca b. r. L. 6319/VIII, rozpisuje się niniejszem konkurs na projekt budowy gmachu Akademii górniczej w Krakowie, z terminem do 15. października b. r., do godziny 12-tej w południe.

Prace konkursowe należy nadsyłać do c. k. Starostwa w Krakowie.

W konkursie tym mogą brać udział architekci stale mieszkający w Galicyi, obywatele austriaccy.

Warunki konkursu, program budowy i plan sytuacyjny, można otrzymać za złożeniem kwoty 10 kor. w oddziale technicznym c. k. Starostwa w Krakowie.

W skład Sądu konkursowego wchodzi jako członkowie:

1. Wandalin Beringer, architekt, radca miejski,
2. Alfred Broniewski, c. k. starszy radca budownictwa, szef departamentu architektury c. k. Namiestnictwa we Lwowie,
3. Władysław Drdacki, architekt, docent c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie,

4. Wacław Krzyżanowski, arch. w Krakowie,
5. Dr. Józef Morozewicz, c. k. prof. Uniw. Jag.
w Krakowie,

6. Dr. Tadeusz Obmiński, architekt, c. k. prof.
szkoły politech. we Lwowie,

7. Fryderyk Ohmann, c. k. star. radca budow.,
prof. Akademii sztuk pięknych w Wiedniu,

8. Dr. Józef Piskać, c. k. star. radca budowni-
ctwa w c. k. Ministerstwie robót publicznych w Wie-
dniu,

9. Józef Sare, c. k. radca dworu w Krakowie,

10. Antoni Schimitzek, dyrektor galic. akc. za-
kładów górniczych w Sierszy,

11. Jan Zarański, c. k. starszy radca górniczy
w Wiedniu, poseł do Rady państwa,

12. Edward Zotter, c. k. radca minister. w c. k.
Ministerstwie robót publicznych w Wiedniu,

13. Dr. Kazimierz Żorawski, c. k. prof. Uniw.
Jag. w Krakowie.

Jako zastępcy:

1. Józef Gałęzowski, architekt, c. k. prof. Aka-
demii sztuk pięknych w Krakowie,

2. Dr. Stefan Niementowski, c. k. radca dworu,
prof. szkoły politech. we Lwowie,

3. Gabryel Prus Niewiadomski, c. k. radca bu-
downictwa w Krakowie.

C. k. Delegat Namiestnika:

FEDOROWICZ.

Szanowni P. T. Abonenci!

Czas odnowić przedpłatę!

! Wielki czas !

ROK TRZYNASTY

WYCHODZI

„PRZEGLĄD CERAMICZNY“

POD REDAKCYA

DYR. INŻ. KAROLA ROLLEGO

W PODGÓRZU,

PRZY WSPÓŁDZIALE WYBITNYCH FACHOWCÓW.

PRZEDPŁATA ROCZNA: 10 KOR. = 5 RUB. = 10 MAR.

BOGATY DZIAŁ OGŁOSZENIOWY.

ADRESOWAĆ WYRAŹNIE: PODGÓRZE (GALICYA), UL. Ś-GO FLORYANA 5.

CZASOPISMO TECHNICZNE

ORGAN TOW. POLITECHNICZNEGO WE
LWOWIE, ZAŁOŻONY 1883. ROKU, PO-

ŚWIĘCONY SPRAWOM TECHNICZNYM.

WYCHODZI 5, 15 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Przedpłata roczna: 20 kor., = 15 marek
= 8 1/2 rubla = 22 fr.

Poszczególne numery: 1 K = 1 M = 50 kop. = 1'20 fr.

LWÓW, UL. ZIMOROWICZA L. 9.

PRZEDSIĘBIORSTWO

MALARSKO-LAKIERNICZE

KAZ. MIKULSKIEGO,

ODZNACZONEGO DYPLOMEM I MEDALEM W ZURYCHU.

KRAKÓW,

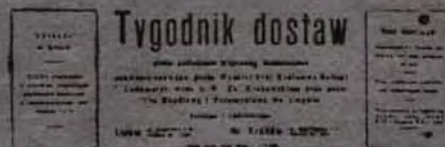
UL. ANDRZEJA POTOCKIEGO 1.

KANCELARYA

TELEFON 2322.

MIESZKANIE

TELEFON 2001/VIII.



Wydawca: ...
Cena: ...

1920. 9. 10. 1920.

Wydawca: ...
Cena: ...
Zawartość: ...

Wydawca: ...
Cena: ...

ROCZNA PRENUMERATA K 12.
NUMERY OKAZOWE DARMO. BIURA
REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW,
UL. KOPERNIKA NR. 21. TELEF. 1260.

MARYA WASILKOWSKA

pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
robót asfaltowych i betonowych

w Krakowie, ul. Mikołajska 13. (Dom drukarni Związkowej)

wykonywa wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące,
tak w Krakowie, jak i na prowincyi, najznakomitszymi rodzimi-
my mi asfaltami, sycylijskim i limmerowskim.

ASPALTUJE KOSCIOŁY, HALLE, CUKROWNIE, BROWARY,
SIENIE WJAZDOWE, STAJNIE, WOZOWNIE, PODWÓRZA,
CHODNIKI, TARASY, KUCHNIE, SPIŻARNIE i t. d.

Szczególnie poleca WARSTWY IZOLACYJNE ASPALTOWE
NA FUNDAMENTACH nowo-budujących się domów oraz tynk
asfaltowy dla usunięcia wilgoci.

BETON — ŻELAZOBETON
Stropy puste systemu „ERTE“.

Wstępne projekty i kosztorysy bezpłatnie.

BIURO INŻYNIERSKIE
RIMLER & TROCZYŃSKI

Kraków, Stolarska 11, Telef. 2376.

FABRYKI DACHÓWEK W NIEPOŁOMICACH I KOŁOMYI

mają w zapasie najlepsze dachówki, znane od
pletnastu lat, jako najtrwalsze i najtańsze
pokrycie budynków mieszkalnych i gospodar-
czych. — Są również znaczne zapasy rurek
drenowych i cegły maszynowej.

Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym
terminie. Za doborowy towar i dokładne
wykonanie roboty pokrycia robotnikami fa-
brycznymi poręczamy.

Zarząd fabryki dachówek.

ADMINISTRACYA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH POD KIEROWNIOTWEM MAGISTRATU W PODGÓRZU

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skalisté odznaczone listem uznania na Wy-
stawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim
medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej
w Krakowie 1900 r. Wapno gaszone i wapno do
uprawy roll. Również poleca ze swych słynnych skał
zwanych „Krzemionkami“ i „skałą Twardowskiego“
Kamień budowlany, brukowy i szuter. — Zamówie-
nia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr.
161. i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162.

Fabryka pieców kaflowych
Józefa Niedźwieckiego i Ski
w Dębnikach pod Krakowem

poleca swoje wyroby.

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi do wydawnictw: nauko-
wych, artystycznych, kart z widokami, cenników i t. p.

najlepiej i najtaniej wykonuje

Największy krajowy Zakład
dla reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie

ul. Franciszkańska l. 4. — Telefonu Nr. 614.

I Klisze „Architekta“ pochodzą z naszego Zakładu!